

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Silnik ryczy, ale nie jest jeszcze w pełni sprawny. Dlatego Daniele De Rossi został w domu, pozbawiając Romę swojego kapitana w piątym meczu z kolei.**

Problem jest cały czas ten sam, mięsień łydki, który dręczy go od czasu do czasu od Mundialu w Brazylii w 2014 roku. Wydawało się, że da mu wytchnienie na początku tygodnia. Jednak gdy tylko pojawił się dyskomfort, Di Francesco zdecydował się nie ryzykować. De Rossi wznowi treningi jutro, tak jak i Schick, starając się wrócić na Benevento. Środkowy pomocnik zagrał po raz ostatni 30 grudnia, w meczu Roma-Sassuolo: z nim na boisku zespół podróżował ze średnią 2,1 punktu na mecz, z kolei bez kapitana wydajność spada do 1,3 punktu z podwójną liczbą straconych bramek (1,3 do 0,6).

Autor: abruzzo